Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. 3000 Cena numeru 80 gr.

№ 12 i 13. (Ogólnego Zbioru 112 i 113). Sosnowiec, 20 Sierpnia 1925 r. Rok V.

ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego" redaguje, wybrany przez Zarząd Związku, Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną — odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma. —

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie. — —

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

KOLEDZY i KOLEŻANKI!

Historja Związków Zawodowych nie notuje w kronikach swoich za ubiegłe lata tak bezprzykładnego lekceważenia przez kapitał pracownika umysłowego, jak tego jesteśmy świadkami w ostatnich dwuch latach.

Tysiące naszych Kolegów i Koleżanek bezlitośnie pozostało pozbawionych kawałka chleba, którego i tak uprzednio nie jednemu nie starczyło na wyżywienie swej rodziny.

Wyrzuceni na bruk przez tych, dla których oddali cały swój zasób sił i energji, pozostawieni bez opieki nawet przez władze państwowe, liczne te rzesze Kolegów i Koleżanek, wyniszczone materjalnie w ciągu ostatnich jedenastu anormalnych lat pracy, cierpią dziś znaczny niedostatek, co gorsze, nie wiedząc, kiedy te cierpienia się skończą.

Związek nasz zabiega nad ulżeniem ciężkiej ich doli, zwalcza trudności, uniemożliwiające mu osiągnąć stałą pomoc dla pokrzywdzonych, lecz nim takową osiągnie, niezbędną jest ofiarność wszystkich Kolegów i Koleżanek i o nią dziś do Was wszystkich gorąco apeluje.

Ostatnie tłumne wiece, zwołane w Sosnowcu i w Jaworznie, dostatecznie stwierdziły potrzebę posiadania silnej jednolitej organizacji. My te potrzeby doskonale rozumiemy, w tym kierunku pracujemy, lecz powstałe ostatnio, wobec opieszałości pewnej części członków—trudności, uniemożliwiają nam realizację niejednych z tych zamierzeń.

Podobne trudności zniewalają nas do publicznego wezwania opieszałych, by swą biernością nie utrudniali nam pracy, a karnie podporządkowywali się wszelkim uchwałom Walnych Zgromadzeń, bo wszczęte przez nas dzieło nie może w połowie drogi pozostać zaniechane.

W pracy swojej nad ustawodawczem zabezpieczeniem pracownika umysłowego na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy, na starość, w pracy nad ustawą o najmie oficjalistów, jak również w pracach, związanych z walką o poprawę bytu, nie możemy pozostawać bez Waszej wydatnej pomocy.

Apelujemy więc do Was Koledzy i Koleżanki o usilną pomoc i agitację na rzecz Związku. Niech między nami nie będzie gnuśnych w opłacie składek, niech nie będzie obojętnych na ciężką dolę pozbawionych pracy w najkrytyczniejszym czasie licznych rzesz Kolegów i Koleżanek, jak również niech nikt nie uchyla się od należenia do zawodowej organizacji.

Nie sądźcie, że szeregi nasze załamują się i że to jest powodem naszego apelu. Związek nasz posiada liczne zastępy, zahartowanych w boju pracy społecznej Kolegów — Kolegów ofiarnych i wiernych hasłom związkowym. Tym ufa i wierzy, że nie odstąpią go w najcięższych nawet dla niego momentach.

Nie do tych więc apelujemy, lecz do tych, którzy stojąc zdala od prac związkowych, skłonniejsi są ulegać złudnym hasłom, celowo wygłaszanym, by słabych na duchu, mało społecznie uświadomionych zdezorjętować i wydać na łup przeciwnikowi.

Przeciwnik nie wacha się przed żadną, nawet najciemniejszą metodą agitacji. Używa dróg najróżnorodniejszych, by tylko naszą jedność rozbić, gdyż zgodna praca, która wzmacnia siłę Związku, dziś mu nie dogadza.

Naszym więc jest obowiązkiem zwrócić Wam na to uwagę i przypomnieć, że choć dziś Związek nie jest w możności zrealizować wszelkich swych zamierzeń, jednak nie łudzi się ani na chwilę, że czas ku temu nadejdzie, a wtedy zwycięstwo nasze uzależnione będzie od jednomyślności naszej i rozrostu Związku.

Udowodnijmy, że zdolni jesteśmy o sprawach swoich sami decydować, a w potrzebie sami sobie zaradzić.

Dla udowodnienia tego niezbędną jest współpraca nas wszystkich, dla współpracy niezbędną jest silna organizacja, a chcąc by organizacja ta była istotnie silną i niewzruszalną, należy jej nie szczędzić żadnej pomocy, a przedewszystkiem materjalnej.

Do tej więc pracy i pomocy materjalnej wzywamy Was — Koledzy i Koleżanki w imię Waszego własnego dobra.

Kilka uwag o rządowym projekcie Ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Nikt może więcej nie pragnął unormowania i ujednostajnienia ubezpieczenia pracownika umysłowego, jak właśnie sami pracownicy. W tym kierunku szła akcja naszych Związków zawodowych, uchwały, rezolucje, o to dopominaliśmy się w delegacjach do Rządu, — o to wołaliśmy w swej prasie zawodowej:

I nie bez skutku te starania nasze pozostały. — Doczekaliśmy się rezultatu w formie projektu Ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wydanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, a opracowanego przez departament ubezpieczeń.

Przyznać jednakowoż musimy, że sfery pracownicze zostały tym projektem zaskoczone, ponieważ do ukazania się projektu, pracownicy nie byli poinformowani, względnie niedostatecznie, że Ministerstwo projekt ustawy opracowuje, — nie zwrócono się do pracowników o uwagi czy współpracę. Wprawdzie jest to dopiero projekt, który może uledz różnym poprawkom, ale dążąc do słusznego i sprawiedliwego ubezpieczenia pracowników umysłowych, musianoby tak wiele i to zasadniczych zmian wprowadzić, że sądzę — najlepszą odpowiedzią na wydany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej projekt—będzie przedłożenie kontr-projektu opracowanego przez pracowników.

Cechą zasadniczą projektu tego jest, że Ministerstwo dąży do osiągnięcia ideału ubezpieczenia i pragnie stworzyć ubezpieczenie:

1) dla wszystkich pracowników (tak fizycznych jak i umysłowych).
2) na wszystkie wypadki losowe.
3) w jednej instytucji ubezpieczeniowej.
4) za opłatą jednolitej składki.
5) na podstawie jednolitej ustawy.

Cel sam w sobie bardzo piękny i chwalebny, ale możliwy tylko w teorji, trudno, estetycznemu poczuciu jednolitości ustawodawstwa, przeciwstawiają się twardo praktyczne wymogi i praktyka potrzeb życiowych.

To też Ministerstwo zdając sobie dokładnie sprawę, że osiągnięcie tego ideału jest obecnie niemożliwe, zdecydowało się wnieść projekt oddzielnej ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem i na wypadek braku pracy, dla pracowników umysłowych. Jednak Ministerstwo z dążenia do tego przyszłego zespolenia ubezpieczenia pracowników umysłowych —z ubezpieczenia robotników nie rezygnyje i tak projekt tej ustawy, jak również i inne ubezpieczenia dla robotników „konstruowane są pod względem techniki ubezpieczeniowej i organizacji ubezpieczenia z myślą przyszłego zupełnego zespolenia ubezpieczeń społecznych". To też w konsekwencji do tego zespolenia — pod względem formalnym i organizacyjnym czyni to ten projekt, oddając wszystkie agendy tego ubezpieczenia (art. 91.) Kasom Chorych. I tak przyjmowanie zgłoszeń, wydawanie orzeczeń o obowiązku ubezpieczenia, kontrola, ściąganie składek, udzielenie wyjaśnień, decyzji o przyznawaniu wszystkich świadczeń, (oprócz rent inwalidzkich), wypłata świadczeń, nakładanie kar, mają przeprowadzać Kasy chorych—za co otrzymują 3% ściągniętych składek, — względnie Ministerstwo Pracy i Opieki może wysokość tego wynagrodzenia zniżyć lub podwyższyć.

Nie będę się wdawał w szczegółowe rozpatrywanie tego projektu t. zn. kiedy, dla kogo i jakie świadczenia ten projekt daje,—bo uważam, że to zbyteczne, jeśli same zasadnicze strony nam nie odpowiadają, jeśli nie godzimy się na takie ujęcie ubezpieczenia, jak to projekt czyni.

A więc ubezpieczenie pensyjne i na wypadek braku pracy dla wszystkich pracowników, (t. j. fizycznych i umysłowych) w jednej instytucji i za opłatą jednolitej składki.—Otóż sam projektodawca uznając, że ryzyka ubezpieczeniowe pracowników umysłowych są tak różne od robotniczych, że decyduje się na wprowadzenie na dłuższy okres przejściowy osobnego ubezpieczenia, dla pracowników umysłowych, ale jak sam powiada, nie brał pod uwagę możliwości podwójnego ubezpieczenia pensyjnego t. j. osobnego dla pracowników umysłowych i osobnego dla robotnikow. — A możliwość taką pod uwagę brać należało. Jeśli my dzisiaj domagamy się odrębnego ubezpieczenia, to nie jest to podyktowane jakąś odrębnością kastową, nam nie chodzi bynajmniej o zdobycie przywilejów społecznych, chodzi nam jedynie i wyłącznie o względy natury czysto rzeczowej i materjalnej. U pracowników umysłowych jest odrębny rodzaj i trwałość pracy —odrębność potrzeb życiowych, odrębność cech bezrobocia, ilość bezżennych, stan ro-

dzinny, odmienna stopa życiowa, oraz większa ofiarność na rzecz ubezpieczenia, właśnie dla zapewnienia i utrzymania swojej stopy życiowej i wiele innych względów, które to przez długi okres, przez wiele lat dziesiątków aktualne będą. Dlatego też należało wziąć pod uwagę możliwość zupełnie odrębnego ubezpieczenia dla pracowników umysłowych, co jednak nie przeszkadzałoby temu, by w drodze nowej ustawy zmienić to ubezpieczenie na ogólne pracownicze, z chwilą, gdy klasa robotnicza dojdzie do takiego poziomu, że względy wyżej przytoczone staną się nieaktualnemi.

Z kolei przechodzę do systemu kapitałowego, na jakim ten projekt się opiera. Praktyka ubezpieczeniowa zna 3 zasadnicze systemy: 1) system kapitałowego pokrycia bieżących i przyszłych zobowiązań, 2) system pokrycia kapitałowege bieżących zobowiązań, 3) system pokrycia jedynie bieżących wydatków. I tak system pierwszy dotychczas przez fakt pensyjny stosowany pociąga za sobą tworzenie wielkich rezerw i składka opłacana dzisiaj służy na pokrycie przyszłych świadczeń, lub jaśniej się wyrażając składki opłacane przez nas, służyć będą na świadczenia dla nas. System drugi opiera się na zasadzie, że składka obecna służy jedynie na pokrycie zobowiązań już zapadłych, to znaczy my płacimy na świadczenia dla obecnych rencistów, wdów, sierot, a na nasze świadczenia będą wpłacały następne pokolenia. Ten system właśnie obrało Ministerstwo i na nim zbudowało ten projekt. O ile pierwszy system daje pełną gwarancję przyszłych świadczeń, to drugi i trzeci nie dają tej gwarancji. Wprawdzie przy tym drugim systemie projekt może i przewiduje obecnie, za opłatą 11% poborów, świadczenia stosunkowo lepsze i wyższe niż to jest dotychczas, ale nie na długi okres i sam projektodawca zaznacza, że po pierwszym okresie musi nastąpić gruntowna rewizja na podstawie osiągniętych doświadczeń. My bez tych doświadczeń możemy już dziś powiedzieć, że w przyszłości (za 20—30 lat), albo świadczenia będą musiały być zniżone do zupełnego minimum, albo składki wydatnie podwyższone, tak, że ani pracownicy, ani pracodawcy nie wytrzymaliby takiego ubezpieczenia. Postaram się uzasadnić to twierdzenie. Jeśli dla utrzymania obecnych rencistów (których stosunkowo jest niewielu) — my pracujący (około 150 000) mamy opłacać 11% naszych poborów, to za 20—35 lat, w chwili, gdy już my wszyscy nabędziemy prawa do rent, nasi następcy na posadach, którzy opłacać by mieli składki na nasze świadczenia, to nie 11% poborów swych, ale 30%—40% płacićby musieli, aby wystarczyło dla wszystkich rencistów. Takie zaś wysokie składki są niemożliwe nawet do pomyślenia, mimo najbardziej posuniętej ofiarności i gotowości do ciężarów ubezpieczeniowych. Jest jeszcze jedno „ale". Corocznie przybywać będzie tych rencistów — coraz więcej ich Zakład Ubezpieczeniowy utrzymywać będzie musiał, a jakimi funduszami zapłaci Zakład świadszenia i renty tym, którymby powinien gdy w razie jakiegoś kryzysu, czy zastoju w przemyśle lub handlu, znaczna ilość pracowików ubędzie, zwiększając szeregi bezrobotnych, którym należeć się będą świadczenia na wypadek braku pracy, co się stanie w razie ewentualnej mobilizacji, gdy duża ilość pracowników przestanie wkładki opłacać?. Projekt to przewiduje, bo powiada, że Minister może obniżać lub podwyższać składki ubezpieczeniowe. Ale to pokrywa się z mem twierdzeniem, — że tak postawiona sprawa ubezpieczeń nie może nas zadowolnić.

Celem zastosowania najoszczędniejszej organizacji i jak projekt powiada „wyzyskania innych instytucji ubezpieczeniowych przedsiębrany dla innych rodzajów ubezpieczenia" powierza projekt prowadzenia agend formalnych i organizacyjnych tego ubezpieczenia Kasom Chorych, płacąc im za te poboczne czynności 3% ściągniętych składek

---

W. FR..WICZ.

Naukowa Organizacja Pracy.

Pod tym tytułem, nakładem Krakowskiego Tow. Ekonomicznego, wyszła świeżo broszura napisana przez inż. Kazimierza Gehringa i inż. Aleksandra Skrypczeńko, z przedmową prof. dr. Adama Krzyżanowskiego. Są to odczyty, wypowiedziane w Tow. Ekonomicznem w Krakowie, oparte nie tylko na podstawie przestudjowanej literatury, ale są to również owoce własnych doświadczeń. Inż. K. Gehring w Stanach Zjednoczonych i w Polsce, inż. A. Skrzypczeńko w Polsce organizowali proces wytwórczy w fabrykach i kopalniach, a zatem myśli wypowiedziane w tych pracach są oparte na wieloletniej pracy w badaniu i stosowaniu naukowej organizacji pracy.

Przedewszystkiem ciekawym wstępem opatrzył te odczyty, znany polski ekonomista i profesor dr. A. Krzyżanowski, który daje pewien rzut na całość zagadnienia gospodarczego w Polsce i na wysiłki skierowane ku sanacji gospodarczej, podniesienia wydajności pracy i na różne zagadnienia z tem związane. Zdaniem autora: „Sanacja gospodarcza jest tylko przezwyciężeniem w sobie lenistwa, ku czemu drogę wskazuje naukowa organizacja pracy", a zdanie to łączy z określenieniem dokonanej sanacji finansowej, która jest jedynie uwarunkowana energją społeczeństwa. Jeżeli napięcie woli w rządzie dopisze, sanacja finansowa dochodzi do skutku". Ciekawe i zwięzłe jest zapatrywanie autora na kryzys gospodarczy wywołany poniekąd stabilizacją waluty: „Przedsiębiorca może robotnika dobrze płacić tylko wtedy, jeżeli stosunek wartości przez robotników wytworzonych do ich płac układa się korzystnie dla przedsiębiorstwa. W chwili stabilizacji okazało się, że sanacja gospodarcza zależy przedewszystkiem od samego społeczeństwa, że istotą problemu jest obniżenie wygórowanych kosztów produkcji przez przedsiębiorców, a w szczególności podniesienie wydajności pracy robotnika. Popada w sprzeczność z rzeczywistością, kto winę przypisuje wyłącznie robotnikowi. Wadliwe urządzenie naszych zakładów przemysłowych i górniczych przyczyniło się niewątpliwie w pewnej mierze do owego wzrostu kosztów produkcji, którego usunięcie będzie przełamaniem obecnego przesile-

(ewentualnie więcej). Zaś sam Centralny Żakład Ubezpieczeniowy Pracowników Umysłowych w Warszawie musi prowadzić ewidencję, statystykę i inne czynności z istnieniem jego związane, — co w kosztach wyniesie skromnie licząc około 2% składek. Czyli na samą administrację wypadnie około 5% opłaconych składek. Czy to więc jest zastosowanie „najoszczędniejszej organizacji" Z rachunku wynika, że Zakład przeznaczony wyłącznie dla prowadzenia ubezpieczenia pracowników umysłowych, nawet ze swoimi terytorjalnemi oddziałami — przy tej liczbie ubezpieczonych (około 150 000), liczącząc 1 urzędnika na 600 ubezpieczonych, bezwątpienia pracowałby znacznie taniej. (2½% - 3½), a przedewszystkiem sprawniej, gdyż byłby to „własny zakres działania", a nie poruczony, czy przekazany (jak kasom chorych).

Pomijam tu rozmyślnie omawianie Organów Zakładowych Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych, które to projekt nazywa „samorządnymi", gdyż organa te nie posiadają żadnej władzy, ani wpływu na to ubezpieczenie, nie mogą nic uczynić bez zgody i zatwierdzenia Ministra,—tak dalece są nawet ograniczone w swej kompetencji, że nie mają najmniejszego wpływu, ani prawa wglądu, jak Kasy chorych, wykonywują czynności poruczone im odnośnie do ubezpieczenia pracowników umysłowych. W razie dostrzeżenia jakiej niedokładności mogą tylko interweniować u władz nadzorczych Kasy Chorych. Te, tak niesłusznie nazwane „samorządne organa", ponoszą jedynie odpowiedzialność moralną swej nazwy, a materjalną z racji statystyki. którą mają prowadzić.

W rzeczywistości to wszelkie atrybucje i uprawnienia w gospodarowaniu Zakł. Ubezp. ma Minister Pracy i Opieki Społecznej, ponieważ:

1) może rozszerzać obowiązek ubezpieczenia na nowe kategorje pracowników umysłowych.

2) ma określić jacy pracownicy handlowi mają prawo do nazwy pracowników umysłowych.

3) mianuje Prezesa Zakł. Ubezp. Pracow. Umysłowych.

4) zatwierdza mianowanie i zwolnienie Dyrektora Zakł,

5) zatwierdza statut Zakł. Ubezp.

6) może podwyższać lub obniżać wysokość składek ubezpieczeniowych.

7) może podwyższać lub obniżać wysokość prowizji przypadającej Kasom chorych za ściąganie składek.

8) zatwierdza preliminarz budżetowy Zakł. Ubezpieczenia.

9) ma prawo poddawać gospodarkę Zakł. Ubezp. urzędowej rewizji.

10) może pozbawić mandatu członka wybieralnych organów Zakł. za nieuzasadnione 3-krotne opuszczenie udziału w posiedzieniach.

11) może rozwiązać poszczególne lub wszystkie wybieralne organy Zakładu i mianować komisarza rządowego.

12) mianowany przez Ministra Prezes Zakł. może zawieszać uchwały organów Zakładu.

Jak z powyższego widzimy, te Organa Zakł. Ubezp. są mocno w swej „samorządności" ograniczone i nie wiem, czy zdecydują się wziąć odpowiedzialność za to ubezpieczenie.

Przy projekcie tym jest jedno pocieszające. A mianowicie że sprawa unormowania i ujednostajnienia ubezpieczenia pracowników umysłowych ruszyło z martwego punktu, na którym dotychczas tkwiła,—a gdy już raz poruszoną została, jest rzeczą nas samych, sprawy tej pilnować i posuwać naprzód, aż do osiągnięcia zamierzonego celu. Teraz właśnie wszystkie nasze Związki, powinny wytężyć pracę swą w tym kierunku, ażeby czy to poprawki odpowiednie do tego projektu zgłosić, czy jak na wstępie zaznaczyłem—kontr projekt. Uwa-

---

nia ekonomicznego". Co do zagadnienia długości dnia pracy autor jest zdania: „że przedłużenie ustawowego czasu pracy jest zagadnieniem drugorzędnem w porównaniu z problemem należytego wyzyskania czasu pracy. Przedłużenie czasu pracy nie zmieni sytuacji zasadniczo, póki przedsiębiorcy nie przeprowadzą racjonalnej organizacji pracy." A dalej. „Przedłużenie czasu pracy, jest niewskazane, póki nie wejdzie w życie organizacja, zabezpieczająca lepsze wyzyskanie czasu obecnie obowiązującego. Przytaczam te zdania jako charakterystyczne z pod pióra znanego ekonomisty.

Zdaniem autora, przyspieszenie wprowadzenia u nas naukowej organizacji pracy w przemyśle zależy od uzależnienia udzielania kredytów przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego od wprowadzenia współczesnych metod organizacji przemysłu.

Inż. K. Gehring w pracy swej przedstawia podstawy n. o. p., które opierają się na podziale pracy i koordynacji kierownictwa, a również koordynacji pracy wszystkich sfer; przedstawia przkłady z Ameryki i poglądy amerykańskie na celowość organizacji, i stosunek pracodawcy do pracownika, oraz również zasadniczą organizację przedsiębiorstwa.

Z praktycznego zastosowania n. o. p. w Polsce, autor przedstawia opracowany przez siebie program ogólny stopniowego wprowadzania amerykańskich metod, które wykonał jako zaproszony doradca do organizacji dwóch fabryk warszawskich.

Z doswiadczenia własnego wyniósł, że „Robotnik polski jest bardzo dobry". Pracownicy, którzy byli zatrudnieni w fabrykach, gdzie panuje ład i porządek, po dostaniu się do fabryki, gdzie nie jest on na tejże wysokości, wspominają „stare dobre czasy" i tęsknią za miejscem dawnem, choć tam musiano stosować się do większej dyscypliny."

W Ameryce nie frazesy, a fakty przekonały pracujących umysłowo, jak fizycznie, że jedną z najważniejszych podstaw dobrobytu jest rozkwit przemysłu, uzależniony od wzrostu wytwórczości, osiągniętej przez umiejętne wyzykanie badań naukowych".

Praca inż. A. Skrzypczeńki p. t. „Pierwsze kroki Taylorysty w polskiej fabryce" daje pogląd autora na zasady n. o. p., a następnie ciekawe spostrzeżenia własne z obserwacji i wyprowadzonych uwag o pracy w kopalniach węgla i obecnej tam organizacji. Dużo miejsca zajęłoby przytoczenie opisu autora, a następnie dlaczegóżby ciekawy czy-

żam, że opracowanie takiego nowego projektu nie będzie dla sfer pracowniczych przedstawiało zbyt wiele trudności,—gdyż mamy pośród siebie także „znanych z pracy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych“.

Wiktor Faltus.

Nowa Organizacja Zawodowa.

Wśród licznych Związków i Związeczków powstała w Zagłębiu Dąbrowskiem, z terenem działalności na całą Rzeczpospolitą Polski, nowa organizacja zawodowa pod nazwą: „Związek Zawodowy Górników PRACA POLSKA“.

Zważywszy na zadania tej organizacji... szerzenia wśród członków idei solidarności górniczej, obejmującej wszystkich Polaków, pracujących w przemyśle górniczym, bez względu na zajmowane stanowisko, pożądanem jest zaznajomić nieco członków P. Z. Z. P. P. i H. z ważniejszymi paragrafami jej statutu, by sami mogli przekonać się o potrzebie powstania tej organizacji.

Dla braku miejsca nie możemy umieścić w całości statutu „Z. Z. G. Praca Polska“. Podane jednak poniżej znamienniejsze ustępy tego statutu dostatecznie zaznajomią czytelnika z istotnemi troskami organizatorów o byt pracownika, a brzmią one jak następuje:

§ 3 punkt I-y. Zabezpieczenie pracownikom górniczym najlepszych warunków bytu przez podniesienie płacy do najwyższej granicy, odpowiadającym konjukturze w przemysle górniczym.

§ 3 punkt 9-y. Badanie konjuktury w przemyśle górniczym, respektowanie słusznych potrzeb przemysłu górniczego w sprawach koniecznej pomocy Państwa na obniżenie stopy procentowej od pożyczek, zapewnienie kredytu długotorminowego, uzyskanie tanich taryf kolejowych na węgiel, ceł ochronnych, traktatów handlowych, budowy kanału węglowego i t. p. Zwalczanie żądań i memorjałów egoistycznych, szkodliwych dla ogółu pracowników Polaków, zatrudnionych w przemyśle górniczym, lub dla społeczeństwa i Państwa.

§ 3 punkt 14. Reprezentowanie Związku wobec przemysłu górniczngo i władz państwowych, oraz we wszelkich instytucjach: Kasach Chorych, Kasach emerytalnych, komitetach kopalnianych, radach załogowych, oraz zastępowanie członków Związku przed najwyższą instancją ubezpieczeń.

§ 32. Każda Filja winna przynajmniej raz na miesiąc urządzić zebranie, na którem powinien być wygłoszony odczyt, lub przynajmniej odczytany referat o wydobyciu węgla i wydajności pracy za ubiegły miesiąc, o umowach z przemysłowcami, stanie przemysłu górniczego i ruchu zawodowym w Polsce i zagranicą, lub o innyeh bieżących sprawach zawodowych.

Nowa ta organizacja po za paroma zebraniami, zwołanymi na Saturnie, w Sosnowcu, w Dąbrowie nie wykazała dotychczas szerszej działalności, więc narazie powstrzymujemy się od polemiki nie tulko co do jej działalności, lecz również co do istotnych celów jej powstania.

KOLEDZY! Pamiętajcie o regularnej wpłacie składek.

telnik miał zadowolnić się odpisem a nie sięgnąć do całości prac tam zamieszczonych, więc i z tych względów wyjątku tego nie przytaczam, a czytelnika odsyłam do przeczytania całej broszury.

Tak skwapliwie stosowaną u nas niwelację płac robotniczych, autor określa, że „ma zawsze za skutek obniżenie ogólnego poziomu wydajności pracy do poziomu najniższej wydajności najniezdolniejszej z równie płatnych jednostek. A dalej: „Biada jednak, jeżeli choć na grosz skrzywdzi się robotnika i zmniejszy mu się premję przyrzeczoną. —mowa tutaj o podstawowej zasadzie płacy w metodzie Taylora, polegającej na dwojakiej stawce od wykonanej przez robotnika sztuki, a mianowicie normalnej dla robotnika, który wykona normalną liczbę sztuk na dniowkę, i niższej dla robotnika, który nie potrafił wykonać narmalnej ilości roboty; oprócz tego wyznacza jeszcze specjalne wynagrodzenie za ilość roboty przekraczającą w znaczniejszym stopniu ustanowioną normę. —Robotnik uważa siebie za oszukanego, obawia się, że w przyszłości zupełnie mu skasują nadwyżkę i poczyna stawiać opór“.

W dzisiejszym czasie wiszącej nad nami wojny ekonomicznej z Niemcami, ciekawy jest pogląd autora na zdolność konkurencyjną tych dwóch narodów: Przeczę stanowczo, ażeby w większości wypadków przemysł polski nie był w stanie konkurować z Niemcami. Twierdzę, że ani robotnik polski, ani uczony—ekonomista w niczem Niemcom nie ustępują i w zdrowych warunkach pracy Niemcom kroku dotrzymują“.

Słowa te, które bynajmniej nie przeczą istocie rzeczy, mimowoli nasuwają zdanie M. Konopnickiej:

„Naród nasz silny jest, dużo poradzi,
Jak zęby ściśnie, a bary podłoży.
Niechaj go tylko moc jasna prowadzi,
Porywa, niech się przed nim świat otworzy,
Niech się rozwidni cel; . . . “

W zakończeniu swej pracy, autor przytacza, że „Stanowisko partji robotniczych wobec tayloryzacji pracy w Polsce nie jest jeszcze skrystalizowane, pojedynczy działacze zajmują raczej stanowisko nieżyczliwe. Nie zdołają jednak powstrzymać postępów naukowej organizacji pracy. Powiększenie zarobku robotnika i ulepszenie jego warunków pracy codziennej jest rozstrzygającym atutem w ręku eksperymentatora“.

Dział Informacyjno-Sprawozdawczy.

KOMUNIKATY.

Uchwały i Rozporządzenia Zarządu.

1) Na plenarnem posiedzeniu Zarządu Związku w Trzebini w dniu 19 lipca r. b. uchwalono wezwać Zarządy Oddziałów, niewpłacające we właściwych terminach należne opłaty członkowskie do wpłacenia ich do d. 16 Sierpnia r. b., po którym to terminie, uchylające się od uchwały Zarządy Oddziałów opublikowane zostaną w Związkowcu.

2) Uchwalono, że posiedzenia Zarządu, ze względu na letnie ferje, będą prawomocne do dnia 15 września r. b. przy każdej ilości członków, o ile będzie na nich prezes, bądź jeden z jego zastępców. Sprawy większej wagi muszą uzyskać zgodę przewidzianej statutem ilości członków Zarządu.

3) Polecono Prezydjum Zarządu zaangażowanie nowego kierownika Kursów Handlowych i przekazać temu wszelkie dowody Kursów, będące w posiadaniu dotychczasowego kierownika.

4) **Posiadaczy Nr. 4-go Związkowca Polskiego z 1921 roku** uprasza się o nadesłanie tego numeru do Redakcji Związkowca, za który uiszczoną zostanie żądana należność.

5) Wzywa się wszystkich członków zredukowanych o rejestrowanie się w Sekretarjacie Związku, jak również o zawiadamianie wrazie otrzymania przez którego z nich ponownie pracy.

6) Przypomina się wszystkim Kolegom, że składka członkowska wraz z 50 gr. na budowę domu i 50 gr. na fundusz bezrobotnych obowiązuje wszystkich w wysokości 3-ch złotych, od dnia 1-go lipca 1925 r.

Niemogący uiszczać w tej normie składki obowiązany zwrócić się do Zarządu Związku w tej sprawie z odpowiedniem podaniem.

Nowe pokrzywdzenie Pracowników umysłowych.

Senat na ostatnim swem posiedzeniu w dniu 22. lipca zapowiedział po referacie senatora Thulliego poprawki do uchwalonej przez Sejm noweli do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Nowela uchwalona przez Sejm nie spełniła postulatów zawodowych organizacji pracowniczych, ani nie załatwia ciężkiej kwestji społecznej jaką jest wzrastające wciąż bezrobocie tej warstwy, ale przynajmniej części pracowników umysłowych zapewnia ochronę przed śmiercią głodową.

Senat swą zapowiedzią poprawek do noweli uchwalonej przez Sejm odwleka, uchwalenie tej nawet tak lichej i niewystarczającej ustawy na szereg miesięcy.

Sejm zbierze się dopiero w jesieni, poprawki Senatu będą dopiero wówczas przedmiotem dyskusji i zostaną odrzucone lub zatwierdzone. Długie miesiące zwłoki są nową krzywdą warstwy pracowników umysłowych, a Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysłowych tem energiczniej zaprotestować musi przeciw postępowaniu Senatu, który przyjął bez żadnych zmian długi szereg ustaw, w wysokiem stopniu obciążających Państwo i całą jego ludność; w tych ustawach nie widział pola dla swych konstytucyjnych uprawnień. Każda jednak najskromniejsza Skarbu Pańswa nie obciążająca ustawa, z zakresu społecznego ubezpieczenia, jest dla Senatu pretekstem do hamowania i tak powolnego tempa pracy ustawodawczej.

Niechaj nasz protest rozlegnie się głośnem echem w całym Kraju wśród pracowników umysłowych, stale krzywdzonych przez czynniki w Państwie decydujące.

Komitet Wykonawczy
Centralnej Organizacji Z. Z. P. U.

Z życia Oddziałów.

Jaworzno.

I.

W d. 5-ym lipca r. b. staraniem Prezesa Oddziału Jaworzno kol. W. Faltusa zwołano w sali miejscowego Sokoła wiec pracowników umysłowych.

Olbrzymia sala natłoczoną była słuchaczami. Pośród zgromadzonymi znajdowali się poza członkami miejscowego Oddziału, liczni delegaci z Oddziałów Związku z Małopolski i pokrewnych Związków Zawodowych.

Centralną Organizacją Zw. Z. P. U. w Warszawie reprezentował kol. prezes Hartleb, oraz Sekr. Jen. kol. Dabulewicz. Zarząd Główny Pol. Zw. Z. P. P. i H. kol. prezes Grunwald i Pieczyński.

Po zagajeniu Wiecu przez kol. Faltusa, zaproszono do prezydjum kol. W. Grunwalda na przewodniczącego, oraz kol. kol. Hartleba, Dabulewicza, Piaskowskiego, Kiełkowskiego, Schmidta, Szalaśnego z Bielska, A. Bema i J. Bogacza. Sekretarzowali kol. kol. F. Wachulski i M. Engiel.

Pierwszy referat w sprawie masowych redukcji i bezrobocia pracowników umysłowych wygłosił kol. Hartleb.

W olbrzymiem skupieniu przysłuchiwano się rzeczowym argumentom, dokładnie charakteryzującym dzisiejsze krytyczne położenie pracownika umysłowego, a w szczególności bezrobotnego.

Przemówienia kol. Hartleba przerywano burzliwymi oklaskami, a przedewszystkiem rozległy się huczne oklaski, gdy referent wspomniał o potrzebie tworzenia silnych organizacji, które jedynie zdolne są ukrócić wyzysk, a zabezpieczyć pracownikowi umysłowemu należny byt.

Przedstawioną rezolucję przyjęto jednogłośnie, a mianowicie:

„Po długich wysiłkach organizacji Zawodowych Pracowników umysłowych, którzy w ustawie

Koledzy! W rękach Waszych—przyszłość Związku, zasilajcie go wolnymi funduszami.

z 18 lipca 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia zostali wykluczeni, została wreszcie wniesiona do Sejmu nowela tej ustawy, mająca naprawić krzwdę, wyrządzoną pracownikom umysłowym przez większość Sejmową.

Bezrobotnym i zagrożonym bezrobociem, z powodu stagnacji i redukcji, pracownikom umysłowym grozi jednak nowe pokrzywdzenie. Od ubezpieczenia wykluczone mają być zakłady i biura, zatrudniające mniej niż 5 pracowników, co całe rzesze pracujących w takich biurach i przedsiębiorstwach pozbawi ubezpieczeń. Ponadto zasiłki przewidziane nowelą są tak niskie, że nie zapewnią ubezpieczonym możności wyżywienia siebie i rodzin. Dawnej krzywdy nie można poprawiać nową krzywdą.

Większość stronnictw sejmowych w stosunku do noweli prowadzi taktykę, która w rzeszach pracowników umysłowych wywołać musi obawę, czy w obecnej sesji sejmowej nowela ta znajdzie się na plenum Sejmu i czy zostanie przed ferjami sejmowemi uchwalona.

Wiec pracowników umysłowych zagłębia węglowego krakowskiego zorganizowany przez Polski Związek Zaw. Pracowników Przemysłowych i Handlowych, Oddział w Jaworznie odbyty w sali „Sokoła" w Jaworznie dnia 5 lipca 1925 r. wzywa Sejm i Komisję Ochrony Pracy oraz Senat, by nowelę do ustawy z d. 18 lipca 1924 r. jaknajrychlej uchwaliła.

Zgromadzeni domagają się od Rządu wpłacania zasiłków doraźnych aż do czasu uchwalenia i wejścia w życie noweli do ustawy z d. 18 lipca 1924 r., gdyż położenie bezrobotnych pracowników umysłowych jest fatalne a nędza pociąga za sobą wyniki tragiczne. W szczególności domagają się, by Okręgowy Zarząd Funduszu Bezrobocia w Oświęcimiu otrzymał fundusze na zasiłki dla pracowników zredukowanych w Zagłębiu chrzanowskim."

Referat w sprawie ubezpieczenia emerytalnego wygłosił kol. Faltus. W referacie swym poruszył liczne braki projektu Ministra Pracy i Opieki Społ., oraz wskazał na konieczne wprowadzenie do ustawy poprawek, któreby przyniosły prac. um. istotne korzyści.

Uznanie, jakie kol. Faltusowi wyrażono po wygłoszeniu referatu, świadczyło dosadnie, że sprawie tej olbrzymią wagę przypisują rzesze pracownicze.

W sprawie ubezpieczeń społecznych jednogłośnie przyjęto rezolucję:

„Zebrani wdniu 5 lipca 1925 r. na wiecu w sali „Sokoła" w Jaworznie, Pracownicy umysłowi Zagłębia Krakowskiego przyjmują z zadowoleniem do wiadomości, że Rząd zdąża w kierunku wprowadzdnia jednolitego ubezpieczenia pensyjnego w całej Polsce i połączenia z niem ubezpieczenia na wypodek braku pracy, jednakowoż ze względów zasadniczych nie mogą się obecnie z tendencją wypracowanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w jego obecnej formie i zwracają się do Rządu i Sejmu o dołożenie wszelkich starań celem jaknajrychlejszego uchwalenia ustawy z uwzględnieniem poprawek zgłaszanych przez Związki Zawodowe".

Ostatni referat o celach i zadaniach Związków Zawodowych wygłosił kol. Dabulewicz. W referacie swym wskazał na konieczną potrzebę prowadzenia polityki klasowej zawodowej, tak, jak prowadzą swoją własną politykę pracodawcy. Wskazał również na znaczenie Związków Zaw. na zachodzie, dzięki którym niema tam tyle strejków, bowiem Związki same są regulatorem wszelkich tarć. Licznie przytoczone przykłady z życia Związków Zawodowych wzbudziły wielkie zainteresowanie zgromadzonych, nie dziw więc, że w dowód uznania posypyły się rzęsiste oklaski.

W sprawie wygłoszonych referatów, jak również w sprawach ogólnej polityki związkowej wypowiadali się przedstawiciele: kol. kol. Grohs w imieniu Zw. Prac. Kas Chorych, Br. Schwertun imieniem Zw. Zaw. U Pryw. w Krakowie, H. Purman imieniem tegoż Zw. i Rady Generalnej w Katowicach, Albin Różycki imieniem Zw. Zawodowych w Krakowie i Obyw. Papuga imieniem Klasowych Zw. Robotniczych.

Z powyższych przemówień wyróżnić należy przemówienie Obyw. Papugi, który w swej spokojnej i rzeczowej, dalekiej od wszelkich cech partyjnych mowie, wskazał na konieczną ściślejszą współpracę Zw. Robotniczych ze Związkami Prac. Umysł.

Huczne oklaski rozległy się po sali gdy mówca wspomniał, że wszelkie nieporozumienia pośród robotnikami, a prac. umysłowemi załatwiane bywają przez lokalne Związki, bez zbędnych interwencji pracodawców.

Przemówienie kol. Piaseckiego również spotkało się z dużym uznaniem sali, szczególnie gdy wspomniał, że zawdzięczając zniesieniu niewolniczych granic ma możność poraz pierwszy przemawiać na ziemi Małopolski, a przedewszystkiem, jako przedstawiciel Związku, grupującego w swej organizacji pracowników umysłowych wszystkich trzech byłych zaborów.

Wiec zamknął kol. Grunwald, w gorących słowach nawołując zgromadzonych do zasilania funduszami Związku, gdyż bez silnych funduszów nie może być silnej Organizacji, potrzebę której tak rzęsistemi oklaskami uznano.

II.

Delegaci Zarządu Związku kol. Grunwald i Ornowski mieli możność przekonać się w d. 31-ym lipca r. b. o docenianiu znaczenia Związku—przez członków Oddziału Jaworzno.

W obszernej sali zbornej kop. Kościuszko zgromadzili się bez mała prawie że wszyscy pra-

Ś. p.

KONSTANTY BRZOSKO

członek P. Z. Z. P. P. i H., pracownik T-stw Sosnowieckieh, zmarł dnia 17-go lipca b. r.

Cześć Jego pamięci!

cownicy umysłowi Zakładów Przemysłowych w Jaworznie, by wspólnie wysłuchać odpowiedzi delegatów, którym Dyrekcja Zakładów zakomunikowała sposób zamierzonego przez nią przeprowadzenia redukcji.

Z głuchym pomrukiem niezadowolenia przyjęto do wiadomości, że Dyrekcja bez względu na ilość zredukowanych, postanowiła zmniejszyć pozostałym przy pracy wynagrodzenie o 10%.

Nic więc dziwnego, że prawie jednogłośnie uchwalono protest przeciw podobnemu zarządzeniu, tak srodze krzywdzącego pracownika umysłowego, a tak niedostatecznie dotychczas wynagradzanego.

Protest ten niezależnie od zakomunikowania dyrekcji Jaworznickich zakładów wręczono Zarządowi Związku, by ten użył wszelkich środków i reagował przeciw tak jaskrawo wyrządzonej krzywdzie pracownikowi umysłowemu.

Powzięto jednocześnie uchwałę, by wszyscy pracownicy należeli do Związku, któremu należy nieść wydatną pomoc, by mógł we właściwym czasie stanąć do walki w obronie praw dziś tak bezlitośnie wyzyskiwanego pracownika.

III.

Jaworzno, d. 3-go sierpnia 1925 r.

Bez wszelkich skrupuł, bez najmniejszej troski o los tych, którzy cały swój zasób wiedzy i sił włożyli do pracy, służącej kapitałowi do powiększenia zysków, wydany został u nas suchy rozkaz — dalszej redukcji.

Przeprowadzana redukcja, czynioną jest bezwzględnie, bezlitośnie, z góry obmyślonym planem. Skazani na długą tułaczkę, pozbawieni kawałka chleba, pokrzywdzeni niesprawiedliwym zwyczajem 6-cio tygodniowej wymowy pracy, idą w świat w poszukiwaniu pracy — pracy, którą sumiennie dotychczas wykonywali.

Czy ją znajdą? Odpowiedzią na to niech służą tysiące głosów, wzywające pomocy rządu, który, zda się, pozostaje głuchy na wołania swych obywateli.

A może społeczeństwo im dopomoże, kapitaliści, dyrektorowie, tylu możnych, opływających w dostatki? Niestety! — Tym nieznany jest głód, ani chłód

Ci możni i syci pozbawieni wrażliwości, nie troszczą się o los bezrobotnych. Mało tego! Bezwzględny kapitał wydaje nakazy usuwania zredukowanych z zajmowanych lokali, by nie być naocznym świadkiem, jak ich długoletni często pracownicy przymierają z głodu.

W wypadku tym chodzi już tylko o osoby, bo sprzęty i wszelki posiadany dobytek sami bezrobotni pousuwali, wyzbywając się go za bezcenna wyżywienie swych dzieci, których biedne główki pojąć nie są w stanie, czemu im rodzice odmawiają, nie łakoci przecież a powszedniego chleba.

Co za straszna walka wewnętrzna trapi każdego z tych biedaków, do czego skłonna ona ich doprowadzić, gdy miast zahamowania tej dzikiej swawoli, znowu są świadkami nowej redukcji niczem nieuzasadnionej.

Redukują najmniejszych, najbiedniejszych, nie usuwając natomiast tych, którzy są istotnym balastem i zwykłymi pasorzytami.

Niech żesz ten pierwszy głos w sprawie redukcji z Gwarectwa Jaworznickiego nie pozostanie jeno głychym echem. Niech rozwijające się u nas wypadki będą ujawniane z całą drobiazgowością w niezależnej prasie, bo głodnemu chleba odmówić można, lecz milczeć w ujawnianiu jaskrawych faktów krzywdy nie śmie nikt zabronić.

L.

Siersza.

I.

Zawiadomiony telegraficznie w d. 27 lipca r. b. o zwołaniu Nadz. Wal. Zgromadzenia członków Oddziału Siersza, na dzien 29 tegoż m. Zarząd Związku wydelegował na to zgromadzenie członków Zarządu: kol. kol. Grunwalda, Ornowskiego, Pieczyńskiego, Faltusa, Dobrowolskiego, Kiełkowskigo, Kaletę i Ulewicza.

Delegaci polecone mieli zażądać w imieniu Zarządu Związku motywów, usprawiedliwiających bezczynność Zarządu Oddziału za 1-sze półrocze r. b.

Zebraniu przewodniczył kol. Zegartowski, sekretarzował kol. Henryk Wróblewski.

Kol. Korpal w imieniu zdekompletowanego Zarządu wyjaśniał przyczyny bezczynności Oddziału, jak również przyczyny ustąpienia z zarządu prezesa Oddziału kol. Bruttnera. Cała działalnosć ostatnimi miesiącami ograniczyła się do pobierania składek od pewnej tylko ilości członków i rozchodowaniu ich pośród bezrobotnych kolegów.

Kol. Malik wyraził niezadowolenie na zbyt pospieszne prowadzenie obrad na Walnem Zgromadzeniu Delegatów w d. 7-ym czerwca r. b. i na uchwalenie wniosków w sprawach wyraźnie niezaznaczonych w porządku obrad Zgromadzenia.

Nad sprawozdaniem kol. Korpala i interpelacją kol. Malika wywiązała się nader długa dyskusja, a wobec trudności osiągnięcia jednogłośnego wniosku zgromadzenie razwiązano o północy z tem, by następne Walne Zgromadzenie wyznaczyć na d. 9 Sierpnia r. b. na godzinę 9-tą w pierwszym a 10-ta rano w drugim terminie.

II.

W dniu 9 Sierpnia b. r. Nadzwyczajne Zgromadzenie członków Oddziału zagaił, pełniący obowiązki prezesa, pierwszy jego zastępca kol. Korpal powitawszy delegatów Zarządu kol. kol. Grunwalda, Ornowskiego, Radziszewskiego, Cieślikowskiego, Kiełkowskiego, Waniolkę i gości z Oddziału Trzebinia zaproponował na przewodniczącego kol. pre-

zesa Związku Grunwalda. Jednogłośny wybór świadczył o głębokiej potrzebie prowadzenia ścisłej współpracy z Zarządem Związku' a co podreślił w swem przemówieniu kol. Grunwald, a następnie kol. Korpal.

Kol. Korpal uzupełniając sprawozdanie Zgromadzenia członków z d. 29 lipca b. r. oświadczył, że na uprzednim zgromadzeniu nieuchwalenie postanowionego wniosku przez Zarząd Związku polegało jedynie na nieporozumieniu, czego dowodem jest dzisiejsze zgromadzenie.

Kol. Grunwald w obszernem swem sprawozdaniu zaznajomił szczegółowo zgromadzonych z pracami Zarządu Związku za ubiegły okres, jak również z projektami na przyszłość. W sprawozdaniu swem wzywał do konsolidacji pracy związkowej, do bezwzględnego podporządkowywania się wszelkim uchwałom Zgromadzeń Delegatów bez czego nie tylko nie wzrośnie potęga Związku, lecz nie da się uzyskać postulatów, tak gorącego przez wszystkich upragnionych.

Przemówienie kol. prezesa słuchano z żywem zainteresowaniem a oklaskami wyrażono podziękowanie Zarządowi Związku za trudy, jakie musi zwalczać w pracy organizacyjnej.

Liczne przemówienia kolegów pozwolą wierzyć, że nowo wybrany Zarząd w osobach kolegów: Kownackiego, Levittoux, Wróblewskiego Henryka Pajora, Grzywacza, Korejby, Mosiora, Malika i Łabuzka w porozumieniu Zarządem Związku wyrówna wszelkie niedomówienia za ostatnie półrocze, a dalsze prace w Oddziale potoczą się normalnymi tory, śladem innych, licznych Oddziałów Związku.

Kol. Grunwald w szczerych słowach pozziękował kol. Korpalowi za jego dotychczasową pracę, prosząc go, że pomimo, że obecnie nie jest on w możności przyjąć godności członka Zarządu, by jednak zechciał nie tracić kontaktu z nowym Zarządem, który tak jego, jak i wszystkich członków Oddziału mile będzie widywał na swych posiedzeniach.

Uchwalono również, że posiedzenia Zarządu Oddziału obowiązkowo muszą się odbywać przynajmniej raz na miesiąc, a termin jego i miejsce posiedzeń ma być zakomunikowane członkom.

Na zastępców do Zarządu wybranego: kol. kol. Cichego, Golika, Cimera, Włodarskiego i Prokopa.

Do Komisi Rewizyjnej powołano: kol. kol. Gąsiora, Znańskiego, Arleta. a na zastępcę kol. Ziętka. Do Sądu Koleżeńskiego powołano: kol. kol. Bartońca Jana, Horowicza Adama, Zegartowskiego Jana, Modelskiego Juljana i kol. Persa.

Delegatów na Walne Zgromadzenie w Sosnowcu wybierze we właściwej ilości Zarząd Oddziału po swem ukonstytułowaniu się.

Po udzieleniu wyjaśnień na zapytania członków przy wolnych wnioskach kol. Grunwald podziękował kol. Sekretarzowi Henrykowi Wróblewskiemu za trudy protokołowania obrad Zebrania, a podkreśliwszy raz jeszcze ważność, zgodnie przeprowadzonych dziś uchwał, wezwaniem wszystkich do intensywnej i wytężonej pracy zamknął zgromadzenie.

Ś. p.

KAZIMIERZ RÓŻYCKI

członek P. Z. Z. P. P. i H., pracownik kop. „Hr. Renard“, zmarł w Śliwicach dn. 5 lipca b. r., przeżywszy lat 55.

Cześć Jego pamięci!

Grodziec.

W dniu 12 lipca r. b. Zarząd miejscowego Oddziału zwołał Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków celem wyboru nowego Zarządu.

Kol. Dobrowolski jako Prezes Oddziału wyjaśnił przyczynę ustąpienia Zarządu i wskazał na konieczną potrzebę wyboru nowego, by pracę związkową można było prowadzić w większem skupieniu.

Przemówienia kol. kol. Gołębia, Kempy i wielu innych świadczyły o koniecznej potrzebie prowadzenia pracy związkowej z dużym wysiłkiem kolegów, szczególnie w tych krytycznych momentach gdy Związkowi ubywa coraz więcej opłacających składki członków, a przybywają liczne rzesze bezrobotnych.

Obecny na zgromadzeniu kol. prezes Grunwald dał szczegółowe sprawozdanie z prac Zarządu Związku, a przedewszystkiem wymienił zabiegi nad niesieniem pomocy bezrobotnym i nad przyspieszeniem uchwalenia ustaw: emerytalnej i na wypadek bezrobocia.

Nowe wybory niewiele zmieniły skład ustępującego Zarządu, lecz wierzyć należy, że dzięki wysiłkom prezesa kol. Dobrowolskiego, prace Oddziału Grodziec i nadal będą służyły przykładem dla pozostałych Oddziałów.

Trzebinia.

I.

Dnia 9-go czerwca roku 1925 odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie członków Oddziału miejscowego „Trzebinia“ zwołane przez nowowybrany zarząd. Na posiedzenie to przybył zaproszony generalny sekretarz kolega Łaszczyński, który wygłosił referat o znaczeniu organizacji zawodowej. W interesujących wywodach przykuwał referat uwagę słuchaczy, rozbudzając w ni h poczucie obowiązku przynależności do związku i solidarności, jakoteż przedstawiając doniosłość zadań, jakie organizacja nasza w dobie obecnej spełnić musi, w tej dobie najcięższych i zarazem niezmordowanych walk z przemysłowcami o każdą niemal piędź zdobytej ziemi, o każdy przywilej, który organizacja dotychczas wywalczyć zdołała. Polepszenie bytu pracownika da się dzisiaj osiągnąć raczej pośrednio na terenie sejmowym, a więc w formie ustaw ochronnych, aniżeli w drodze porozumienia z pracodawcami, ci ostatni bowiem zasłaniając się z reguły kryzysem gospodarczym, nie tylko, że nie są skłonni do ustępstw, ale żądaniem ich jest zredukowanie do mi-

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów P. Z. Z. P. P. i H. z dnia 7 czerwca 1925 r. (patrz protokół Waln. Zgr. Sprawozdanie rachunkowe) Zarząd P. Z. Z. P. P. i H. wzywa wszystkich Kolegów i Koleżanki, którzy posiadają wewnętrzne pożyczki Związkowe z r. 1921 i 1922, by je przekazali na rzecz Związku ewentualnie by zgłosili swe pretensje w Sekretarjacie Jeneralnym najdalej do dnia 31 październikа 1925 r.

Niezgłoszenie pretensji do tego terminu względnie do dnia 1 listopada b. r. z tytułu posiadania tej pożyczki, uważane będzie za jej całkowite zrzeczenie się.

Zarząd P. Z. Z. P. P. i H.

nimum wszelkich korzyści, któremi pracownik, jako sukcesem długotrwałych zmagań, poszczycić się może. Z drugiej jednak strony w Sejmie nie mamy jeszcze rzeczników, którzyby się wyłącznie o nasze sprawy troskali. Są coprawda sympatycy między posłami z partyj, ideowo zbliżonych do pracowniczego ruchu umysłowego, jednak ci dorywczo tylko i to na skutek usilnych naszych próśb mogą nas popierać, pomoc ta jednak w wielu wypadkach nie przedstawia się tak wydatnio, jakby sobie tego w interesie ogółu pracowników życzyć należało. Skoro dzisiaj o własnych posłach co do następnych wyborów nie można myśleć, musimy przez naszą organizację Centralną w Warszawie szturmować u rządu o zdobycie tych praw ustawowych, któreby pracownikowi zapewniały byt możliwy, uniezależniony od kaprysu pracodawcy. Aby jednak zabiegi naszych przedstawicieli znalazły w sferach miarodajny odpowiedni posłuch i należne traktowanie, trzeba im stworzyć pozycję silną przedewszystkiem przez **poparcie solidarne**, któreby im dawało pewność w postępowaniu, jaką daje poczucie siły, i tem samem pomagało do skutecznego realizowania postulatów. Referent w gorących słowach nawoływał do karności organizacyjnej, będącej tym cementem spajającym cząstki budowli i chroniącym ją od rozpadnięcia się. Pracę dokoła wznoszenia gmachu naszej twierdzy organizacyjnej obserwują bacznie przeciwnicy i czyhają tylko na moment rozluźnienia się lub jakich nieporozumień, aby zburzyć to, cośmy własnym trudem wznieść zdołali. Dlatego okażmy się dzielnymi i wytrwajmy w pracy żmudnej a nie przyjdzie nam zbyt długo czekać na jej owoce.

Referent wywarł na obecnych głębokie wrażenie. Znać było na twarzach obecnych, że słowa prelegenta trafiły im do przekonania, to też po wysłuchaniu nagrodzili go długotrwałymi oklaskami, przyrzekając sobie w duszy postępować w myśl Jego pouczeń.

Na posiedzeniu poruszono między innemi sprawę kar za absencję i propagandy związkowej. Uchwalono mianowicie wymierzyć grzywnę w wysokości 1 zł., za nieusprawiedliwioną nieobecność na posiedzeniu, kwoty zaś wpływające przelewać do funduszu bezrobotnych. Odnośnie do propagandy postanowiono zwrócić się do wszystkich niezrzeszonych pracowników umysłowych w Trzebini z odezwą do przystąpienia i zaprosić ich zarazem na następne posiedzenie plenarne celem wzajemnego zapoznania się i ewentualnego zgłoszenia.

II.

Posiedzenie plenarne z dnia 9 lipca roku 1925.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego zgromadzenia streścił prezes oddziału kolega Kiełkowski przebieg wiecu w Jaworznie, na który wyruszyło 15 uczestników z naszego oddziału. Po omówieniu referatów: kol. Hartleba, prezesa Centralnej organizacji o bezrobociu, kol. Faltus, prezesa oddziału Jaworzno, o projekcie rządowym ustawy o ubezpieczeniu pracowników i kol. Dabulewicza, jen. sekretarza Centralnej Organizacji o zadaniach i celach organizacji, kolega prezes zaznaczył, że zarząd oddziału „Trzebinia" poczynił starania o urządzenie przez nasz Związek wiecu w Trzebini, który się niewątpliwie przyczyni do zainteresowania pracowników, zwłaszcza miejscowych, organizacją, jakoteż do poinformowania ogółu o stanie spraw aktualnych, których rychłe załatwienie jest piekącym postulatem chwili. Jak wielkie znaczenie organizacyjne ma wiec, o tem przekonać się mógł każdy, kto był ostatnio na wiecu w Jaworznie. To też w każdym ośrodku przemysłowym, skupiającym znaczną ilość pracowników powinno się organizować co pewien czas wiece, które ze względu na uroczysty przebieg obrad, jakoteż pewne cechy atrakcji, stanowią pierwszorzędny środek propagandy związkowej.

W myśl uchwały poprzedniego zebrania zaproszono na niniejsze posiedzenie prawie wszystkich niezrzeszonych pracowników okolicznych przedsiębiorstw. Niestety, wezwanie to nie odniosło takiego skutku, jak sobie tego zarząd życzył. Niezrażeni jednak tem, będziemy przed każdem posiedzeniem miesięcznem, cierpliwie ponawiać przypomnienie, może wreszcie bojaźń przed organizacją ze względu na wszechwładne dyrekcje i obawa popadnięcia w niełaskę powoli będzie ustępować miejsca zrozumieniu potrzeby przynależności do jednej wielkiej gromady organizacyjnej i nawrócony pracownik zgłosi się po deklarację.

Przy tej sposobności podnieść należy, że w zebraniu prócz gości w liczbie 6, uczestniczyło 48 członków na ogólną liczbę 71, mimo, że kilkunastu członków bawi na urlopach. Jak długo oddział „Trzebinia" istnieje nie było takiej frekwencji, mi-

mo, że porządek dzienny nie zawierał punktu o podwyżce poborów. Jest to pocieszający objaw, który wskazuje na rozbudzenie się wśród członków zainteresowania się własnemi bolączkami.

Na zakończenie zebrania wygłosił wiceprezes kol. Ostrowski referat pod tytułem „Ochrona ustawowa pracy umysłowej na terenie Małopolski“. Referent zaznajomił słuchaczy z obowiązującemi przepisami z tej dziedziny omawiając kolejno ustawę austrjacką z r. 1910, następnie polskie tyczące się czasu pracy, urlopów, ochrony pracy mołoletnich i kobiet, charakteryzując je, zarazem podkreślając ich ujemne i dodatnie strony. Zasadniczą wadą ustawy po-austrjackiej, stanowiącej przecież podstawę ochrony pracownika umysłowego na obszarze Małopolski, jest jej przestarzałość. Okres wielkiej wojny przyniósł ze sobą głębokie przeobrażenie życia socjalnego, to też ustawodawstwo, idąc z postępem czasu, musi te zmiany mieć na uwadze i ochronę pracy wedle tych przeobrażeń ukształtować. Przewodnią myślą przy opracowywaniu projektów ustawowych winno być założenie, że pracownik, jako ekonomicznie słabszy, nawet bezbronny czasem, winien miać stanowisko uprzywilejowane w stosunku do kapitalisty. Luki w tej mierze starają się obecnie Związki Zawodowe wespół z Rządem zapełnić przez przygotowywanie projektu ustawy o najmie pracy umysłowej (tak zwana ustawa o oficjalistach), którym to projektem, nadesłanym nam przez Zarząd Związku, przyrzekł referent zająć się na przyszłem posiedzeniu.

Bibljoteka.

Po skompletowaniu posiadanych książek, z różnej dziedziny wiedzy, Zarząd Związku, troszcząc się o szerzenie wiedzy społecznej, naukowej i t. p. pośród swych członków, uruchamia z dniem 1-go Września 1925 r. swą, skromną narazie bibliotekę.

Posiadane narazie 300 tomów książek nie są wstanie zaspokoić potrzeb czytelnictwa szerokich mas zrzeszonych, jednak jest to nasz pierwszy wysiłek i przypuszczać należy, że i w tej pracy kulturalnej Zarząd Związku nie pozostanie bez wydatnej pomocy swych członków.

W wielu domach leżą bez dalszego użytku przeczytane książki, wielu posiadamy ludzi ofiarnych, szczególnie na cele kulturalno-oświatowe, wierzymy więc, że pierwsi nadsyłać będą do naszej wspólnej bibljoteki swe przeczytane książki, inni spieszyć z ofiarami na ten wzniosły cel.

Zarząd z wdzięcznością przyjmować będzie każdą najskromniejszą ofiarę i nie tylko od swych członków, lecz od całego społeczeństwa, któremu wiedza swego bliźniego nie może być obojętną.

Łaskawych ofiarodawców umieszczać będziemy w „Związkowcu Polskiem“ zapisując ich równocześnie w specjalnie przygotowanej księdze, jako fundatorów Bibljoteki Inteligencji Pracującej.

Po wydrukowaniu katalogów, roześlemy je do wszyskich Oddziałów, by drogą „ruchomej bibljoteki“ umożliwić korzystanie z czytelnictwa najwięcej nawet oddalonym Oddziałom.

Ś. p.

Romuald Barszczewski

Członek założyciel P. Z. Z. P. P. i H. Kasjer Banku Przem.-Handl. w Dąbrowie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł w d. 13 sierpnia 1925 r. w Dąbrowie Górn. w wieku lat 43.

Cześć pamięci Zacnego Kolegi!

Narazie wydawać będziemy książki członkom najbliższych Oddziałów w każdy poniedziałek i piątek w godzinach biurowych t. j. od 1-ej po południu do 8-ej wieczorem za opłatą 10 groszy od książki.

Każdy z czytelników obowiązany będzie ściśle stosować się do regulaminu bibljoteki, który zostanie im zakomunikowany przy podpisywaniu deklaracji.

Jednocześnie Zarząd Związku zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Koleżanek i Kolegów o zapoznanie się z niżej wydrukowanym spisem brakujących tomów książek i o ile takowewe posiadałby kto, o nadesłanie nam ich możliwie spiesznie za zwrotem należnych kosztów.

Brakujące tomy:

Orisson Swett-Marden Sztuka życia tom I., *Henryk Sienkiewicz* Hania tom I., *Edmund Demolins* Potęga wychowania tom I., *Multatuli* Maks Havelaar tom I., *Prof. Mikołaj Berg* Zapiski o polskich spiskach i powstaniach tom II., *Th. Roosewelt* Życie hodowców amerykańskich tom II., *Ernest Lavise, Alfred Rambaud, i inni* Napoleon I tom III., *Lew Hr. Tołstoj* Wojna i pokój tom III. i V., *Iwanow Wazow* W walce o wolność tom I., *Teodor de Wyzowa* Gwalbert czyli opowiadania młodego człowieka tom II., *Anatol France* Pamiętniki mego przyjaciela tom I., *Henryk Murgen* Sceny życia Cyganerji tom I. i II., *Henryk Sienkiewicz* Ogniem i Mieczem tom I, *Henryk Sienkiewicz* Potop tom VI., *Z. Morawska* Zmierzch i świt tom I. i II., *Bolesławita* Tułacze tom I. i II., *Bolesław Prus* Faraon tom I., *Hr. L. N. Tołstoj* Zmartwychwstanie tom I. i III., *Wł. St. Reymont* Chłopi tom I., III. i IV., *Upton Sinclair* Trzęsawisko tom I. i II., *Gabryela Zapolska* „A gdy w głąb duszy wnikniemy“ tom II., *Franciszek Herczeg* Gyurkovicsowie tom II. i III., *Fcanciszek Herczeg* Gyurkovicsowny tom I. i II., *L. Sonderegger* Podstawy ochrony zdrowia tom II., *Conrad (Konrad Korzeniowski)* Lord Jim tom II., *Józef Dzierzkowski* Król Dziadów tom I., *Wiktor Hugo* Człowiek Śmiechu tom I. i II., *K. Dickens* Klub Pickwicka tom I., *Artur Gruszecki* Zaloty biurokraty tom II., *Benvenuto Cellini* Żywot Benvenuta Celliniego tom I. i II., *Herman Heijermans* Miasto djamentów tom I., *Ludwik Jenike* Ze wspomnień tom XXI., *Marja Rakowska* Zarys literatury angielskiej tom I. i II., *Aleksander Dumas* Wicechrabia de Bragelonne tom I, II, III i IV, Hrabina Charny tom VIII i IX, Mohikaniwie paryscy tom III i IV, I, II, V, VI, VII, VII, Anioł Pitoux tom III i IV, Józef Balsamo tom I, II, III i IV.

Z Komisji Porozumiewawczej.

Prezydjum Komisji Porozumiewawczej przypomina swym członkom, że sprawy poszczególnych Związków są przez niego rozpatrywane i załatwiane, niezależnie od zdekompletowania Zarządu przez Sz. Kolegów, korzystających z wywczasów letnich.

Biuro Komisji Porozumiewawczej mieści się przy Pol. Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl. w Sosnowcu, Warszawska 22.

Ze względu na letnie miesiące interesowanych przyjmuje się w każde środy od 7-ej do 8-ej wieczorem. Sprawy niecierpiące zwłoki należy nadsyłać do biura Sekretarjatu P. Z. Z. P. P. i H., który skieruje je pod właściwym adresem.

O nowym terminie przyjęć i o wznowieniu posiedzeń członkowie Komisji Porozumiewawczej zostaną zawiadomieni.

Z nadesłanych wydawnictw.

„Miesięcznik Polskiego Związku Pracowników Przemysłu Cukrowniczego w Rzplitej Polskiej“. W 5 numerze zamieszcza protokół z III wszechpolskiego Zjazdu pracowników przemysłu cukrowniczego odbytego w dniach 14 — 15 czerwca b. r. w Warszawie, na którym powzięto rezolucje protestujące p-ko popieraniu przez Rząd handlu sacharyną w czasie kiedy przemysł cukrowniczy przechodzi przesilenie. Następnie rezolucje w sprawie bezrobocia prac. umysłowych, wskazując na masowe redukcje nie zawsze uzasadnione względami ekonomicznymi, a przeprowadzone w sposób bezlitosny i nieludzki, wzywają Rząd do interwencji w celu ukrócenia samowoli przemysłowców. Dalej rezolucje w sprawie pominięcia pracowników w ustawie z dn. 18 lipca w sprawie ubezpiecz. pracow. na wypadek bezrobocia, ustawy emerytalnej i w sprawie dalszej akcji doraźnej pomocy dla pracow. umysłowych.

„Pracownik Umysłowy“ w naczelnym artykule „Powaga chwili“ wskazując na zagadnienie jakie się wytworzyło wskutek wygaśnięcia Konwencji Genewskiej, która zobowiązała Niemcy do odbioru 500 tyś tonn węgla i wobec zerwania rokowań z powodu niemożliwych do przyjęcia warunków ze strony niemieckiej. Artykuł wyraża opinje, aby Rząd dążył do znalezienia rynku zbytu wewnątrz kraju przez ograniczenie sprowadzenia fabrykatów zagranicznych celem uruchomienia własnych warsztatów oraz zastąpienia węglem innych materjałów opałowych. Następnie artykuł przestrzega miarodajne czynniki przedtem, że porozumienie z przemysłowcami na mocy którego wzamian za ograniczenie redukcji — ograniczy się czas pracy do 2 dni w tygodniu nie zażegna klęski bezrobocia i nie zapobiegnie wzrastającej biedzie szerokich mas pracowniczych.

„Wyzwolenie społeczne“ w numerze zamieszcza artykuły: „Na pomoc bezrobotnym i bezdomnym“ — Reforma rolna w sejmie „Co rząd obiecuje żydom, a co w zamian dają żydzi“, „T. U. R. zagranicą“ i kronikę miejscową.

„Świat i Prawda“ ilustrowane pismo miesięczne. Grudziądz.

Ogłoszenie: Za 1 str. 200 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/4 str. 50 zł., 1/8 str. 25 zł.; drobne ogłoszenia 40 groszy za wiersz lub jego miejsce.

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń. Na pierwszą stronicę przyjmuje się ogłoszenia tylko na podstawie specjalnej umowy.

Redaktor Naczelny: Maciej W. Łaszczyński. **Drukarnia Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie.**

Wydawca Polski Związek Z. P. P. i H.